

# Łepkowski, Tadeusz

---

## Z dziejów kontaktów polsko-kubańskich w XIX wieku

---

Przegląd Historyczny 57/4, 599-609

---

1966

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

## Z dziejów kontaktów polsko-kubańskich w XIX wieku

Całościowego opracowania dziejów Polaków na Kubie w XIX i XX w. nie posiadamy. Nie mamy też żadnych poważniejszych studiów o politycznych i kulturalnych związkach polsko-kubańskich w ubiegłym stuleciu. Drobny przyczynek R. Dębickiego<sup>1</sup>, odczyt właściwie, miejscami mocno tendencyjny, acz w sumie nader pożyteczny, nie zastąpi metodycznej, źródłowej pracy badawczej. Niniejszy artykuł, oparty na kubańskich materiałach rękopiśmiennych i drukowanych, nie rości sobie pretensji do syntetycznego przedstawienia obrazu stosunków polsko-kubańskich w ubiegłym wieku. Pragnie jedynie zasygnalizować niektóre fakty i problemy z dziejów Polaków na Kubie, udostępnić polskim historykom garść kubańskich poloników. Zamierzam zapoczątkowane badania uzupełnić w przyszłości. Już obecnie jednak można z powodzeniem zaryzykować twierdzenie, że — poza postacią Rolowa-Miałowskiego, którą wypadnie zająć się bliżej w oddzielnej pracy — nie należy spodziewać się nadzwyczaj wielkich odkryć. Kuba ubiegłego stulecia nie była terenem licznego i aktywnego działania Polaków.

Inaczej nieco mają rzeczy się w naszym stuleciu. Na wyspę przyplęnęła, głównie w latach dwudziestych, spora fala emigrantów-Polaków, z których część, licząca w większości na osiedlenie w USA, zamieszkała ostatecznie na Kubie. Było to wychodźstwo zarobkowe, w przekroju socjalnym ludowe. Znaczna część Polonii kubańskiej wsiąkla w miejscowe społeczeństwo. W 1953 r. posiadało obywatelstwo polskie na Kubie 569 osób<sup>2</sup>. Aby jednak uzyskać liczbę osób pochodzenia polskiego, należałoby zapewne podaną wyżej liczbę pomnożyć kilkakrotnie. Losy Polaków na Kubie w XX w. warte są niewątpliwie osobnych studiów. W niniejszym szkicu zajmę się jednak wyłącznie okresem ograniczonym datami 1803—1898.

\*

Pierwszy ważniejszy kontakt Polaków z Kubą wiązał się z napływem na wyspę resztek polskich legionistów z San Domingo. Drogi rozbitych w Saint-Domingue oddziałów francuskich wiodły w końcu 1803 r. bądź do wschodnich obszarów wyspy Haiti, a więc na teren dzisiejszej Dominikany, bądź też — poprzez brytyjską niewolę — na Jamajkę, bądź wreszcie na sojuszniczą, bo hiszpańską Kubę.

Wiadomości o pobycie i losach Polaków na Kubie są nieliczne i na ogół znane, gdyż spopularyzował je — traktując, rzecz jasna, marginal-

<sup>1</sup> R. Dębicki, *Los lazos entre Cuba y Polonia en el siglo XIX*, „Boletín Universidad de la Habana” 1951, nr 94—96, s. 115—134.

<sup>2</sup> M. Kiełczewska-Zaleska, A. Bonasewicz, *Rozmieszczenie Polaków za granicą*, „Problemy Polonii Zagranicznej” t. I, Warszawa 1960, s. 15.

nie — A. M. Skałkowski. Przypomnę je w kilku zdaniach. Większa część Polaków przybyłych na Kubę wraz z uchodźcami francuskimi pochodziło z garnizonu Môle St. Nicolas, twierdzy usytuowanej „na przeciwko“ południowych brzegów hiszpańskiej wyspy. Rozbitkowie wylądowali w grudniu 1803 r. w kubańskiej prowincji Oriente. Tu oficerowie polscy spotkali się z rodakiem, byłym jeńcem z armii austriackiej, przekazany przez Francuzów Hiszpanom i następnie wysłany na Kubę. Rzeszowianin ten, o nazwisku Grzywalski, ożenił się z miejscową Mulatką i utrzymywał gospodę w centrum Santiago de Cuba. Zapewne został na Kubie na stałe. W kronikach miasta nie ma jednak śladu po jego pobycie i działalności<sup>3</sup>. Inny Polak, Wiśniewski, przybył na wyspę przed legionistami, zatrudniony był w zajeździe w Hawanie, lecz opuścił wyspę wraz z garścią legionistów w sierpniu 1805 r. W początkach lutego 1804 r. w Hawanie, a także w pobliskich miejscowościach Guanabacoa i Regla przebywało około pięćdziesięciu legionistów. Część z nich chorowała, odzyskując zdrowie w szpitalach hawańskich lub w okolicach stolicy wyspy. Wiosną 1804 r., a niektórzy w 1805 r., opuścili wyspę, udając się do Santo Domingo, gdzie gen. Ferrand organizował opór przeciw Haitańczykom<sup>4</sup>. Wydaje się pewne, że ten wstępny etap polsko-kubańskich stosunków, od grudnia 1803 po 1805 r., nie pozostawił po sobie większych śladów. Założyć jednak można, sądząc po losach francuskich żołnierzy, których część osiadła na wyspie, że kilka lub kilkanaście osób spośród polskich legionistów mogło pozostać na Kubie i wsiąknąć w miejscowe społeczeństwo.

Z czasów spisków kubańskich lat dwudziestych XIX w. nie mamy żadnych śladów polskiego uczestnictwa w ruchu niepodległościowym. Jedynie w konspiracji znanej pod nazwą Soles y Rayes de Bolivar, zawiązanej w 1821 r., odnajdujemy wśród 157 spiskowców z Matanzas jedno nazwisko o brzmieniu wyraźnie nie-hiszpańskim, a mianowicie Andrés Piech<sup>5</sup>. Trudno orzec, czy był to Polak, wiadomo jednak skądinąd, że mamy sporo nazwisk polskich o brzmieniu analogicznym lub podobnym (Piech, Piecha, Piechal, Piechowiak itp.).

Lata 1848—1851 to okres największej w dziejach Kuby aktywności tzw. ruchu aneksjonistycznego, związanego głównie z osobą gen. Narciso Lopeza. Nowsza historiografia kubańska, nie negując przewagi tendencji zmierzających do przyłączenia wyzwolonej spod władztwa hiszpańskiego Kuby do Stanów Zjednoczonych, wskazuje jednocześnie na złożoność ideologiczno-polityczną tego ruchu, na niektóre jego wolnościowe i niepodległościowe idee, przyciągające doń ludzi różnych narodowości. Niezależnie od związanych z Lopezem spisków działających na Kubie organizowano na południu USA wyprawy flibustierskie, mające dotrzeć na wyspę i wszcząć tam powstanie zbrojne. Zwłaszcza w ostatniej ekspedycji (1851) wziąć mieli udział liczni cudzoziemcy przebywający w Stanach Zjednoczonych, przede wszystkim emigranci polityczni: Węgrzy, Niemcy, a także Włosi i Polacy, w sporej części byli bojownicy Wiosny Ludów. Gdy amerykańskie władze federalne uniemożliwiły odpłynię-

<sup>3</sup> E. Bacardi y Moreau, *Crónicas de Santiago de Cuba* t. I—X, Santiago de Cuba 1924—1925.

<sup>4</sup> A. M. Skałkowski, *Polacy na San Domingo 1802—1809*, Poznań 1921, s. 75, 77, 94, 183. Materiały Skałkowskiego wyzyskał m. in. Dębicki.

<sup>5</sup> R. E. Garrigo, *Historia documentada de la conspiración de las Soles y Rayos de Bolívar*, t. II, La Habana 1929, s. 248.

cie na Kubę statku „Cleopatra“, przeprowadzając rewizje i dokonując aresztowań, okazało się, że jedna z list sporządzona przez dowódcę wyprawy, Węgra Schlesingera, zawierała nazwiska 86 Polaków, obok 62 Niemców, 67 Włochów i 13 Szwajcarów. Wiadomo, że znaczną część ochotników-Polaków zatrzymano w USA, jednak niektórzy dotarli wraz z Lopezem na Kubę w jego ostatniej, tragicznie zakończonej ekspedycji do Bahía Honda. Jeden z Polaków, Michał Bero, wzięty do hiszpańskiej niewoli, skazany został na długotrwałe ciężkie roboty w kopalniach<sup>6</sup>.

Udział Polaków w ruchu Lopeza rozpoczyna nowy okres w dziejach kontaktów polsko-kubańskich, który można by nazwać polsko-amerykańskim. Na Kubę docierają odtąd Polacy niemal wyłącznie przez USA bądź wręcz Polacy amerykańscy, przedstawiciele nowej, zarobkowej głównie emigracji.

Działający w Stanach Zjednoczonych reprezentant powstańczej emigracji politycznej Józef Podbielski, filozof i literat, tłumacz polskiej poezji na język angielski, nawiązał korespondencyjne kontakty z wybitnym kubańskim pisarzem, wychowawcą i filozofem — José de la Luz Caballero. Wymiana listów, mająca miejsce w latach 1853—1854, zapoznała kubańskiego myśliciela z polską poezją romantyczną (Mickiewicz, Krasiński) i z romantyczną filozofią (Trentowski, Hoene-Wroński). José de la Luz zaprosił Podbielskiego do Hawany na wykłady w znanym kolegium El Salvador, gdzie odbierali staranne wychowanie ogólne i patriotyczne przyszli bojownicy pierwszej wojny o niepodległość Kuby, Wojny Dziesięcioletniej (1868—1878). W istocie Podbielski przybył do stolicy Kuby w 1855 r. i pozostał w Hawanie lat dziesięć, ucząc geografii i języka niemieckiego, a jednocześnie szerząc swe idee mesjanistyczne i zwłaszcza popularyzując poglądy Trentowskiego. Polski wygnaniec zdobył sobie na Kubie duży szacunek i żywą sympatię. Dodam, iż niektóre idee i treści artystyczne polskiego romantyzmu przenikały do kultury kubańskiej nie tylko za pośrednictwem José de la Luz, lecz również dzięki zainteresowaniom twórczością Krasińskiego, wykazywanym przez znanego pisarza kubańskiego Enrique José de Varona, który — wraz z José Martí — przeszedł był w młodości przez słynne kolegium El Salvador<sup>7</sup>.

\*

W 1868 r. rozpoczęła się „kubańska wojna trzydziestoletnia“. Gdy idzie o polonika tego okresu, układają się one w trzy odrębne niejako rozdziały: 1) udział Polaków w Wojnie Dziesięcioletniej (1868—1878); 2) gen. Rolow-Miałowski w latach 1868—1898; 3) Polacy a wojna wyzwoleńcza 1895—1898 r.

O udziale, zapewne bardzo nielicznym, Polaków w Wojnie Dziesięcioletniej wiemy niezmiernie mało. W jednym z luźnych spisów żołnierzy ówczesnej kubańskiej armii wyzwoleńczej znalazłem nazwisko Juan Polaco z dodatkową informacją, że jest kapralem, pochodzi z Polski, ma lat 36, z zawodu jest wojskowym i że jego miejsce pobytu (*residencia*) stanowi kwatera wojskowa<sup>8</sup>.

<sup>6</sup> H. Portell Vilá, Narciso López y su época t. II, La Habana 1958, s. 486—490; M. Haiman, *Polish past in America 1608—1865*, Chicago 1939, s. 86.

<sup>7</sup> Do działalności Podbielskiego: R. Dębicki, op. cit.

<sup>8</sup> Archivo Nacional de Cuba (ANC): Donativos. Caja 195, nr 297. Spis nie jest datowany, być może pochodzi z wojny 1895—1898 r., choć w cytowanym zespole znajdują się materiały z wojny 1868—1878 r. Co do Juana Polaco (zapewne Jana

Nie całkiem jasny jest list z 21 lipca 1869 podpisany przez różnonarodowe grono osób w Nowym Jorku. Formuła tego pisma (formuła, bo powtarza się wielokrotnie) jest następująca: *We the much signed hereby declare and acknowledge that we have no claim whatever against the Central Republican Junta of Cuba and Porto-Rico nor against any of its members and that we feel satisfied with all this acts and doings in all matters relating to us.* Jasną jest rzeczą, że podpisani pod listem mieli jakieś kontakty z emigracyjną juntą kubańską. Mogło iść o pomoc materialną, o poparcie propagandowe i moralne sprawy kubańskiej, mogło też iść o ochotnicze uczestnictwo w walce zbrojnej. Pod tekstem z 21 lipca widnieje wśród innych podpis J. Krzywoszyńskiego, a pod analogicznym w treści z 24 lipca tegoż roku mamy półanalfabecki podpis „Józef Lysakoski“ i inny, słabą czytelny „H. Jocrsky“<sup>9</sup>. Najbardziej interesująca jest parafa Krzywoszyńskiego, wydaje się bowiem niemal pewne, iż pochodzi od Juliusza Krzywoszyńskiego, oficera armii Unii podczas wojny domowej, który po jej zakończeniu, od 20 maja 1865, przydzielony został jako porucznik do 22 pułku murzyńskiego<sup>10</sup>. Widać parę lat później związał się ze sprawą wyzwolenia Kuby.

Najwybitniejszym przedstawicielem Polaków zarówno w Wojnie Dzieiesięcioletniej, jak w dalszych robotach zmierzających do wyzwolenia Kuby i w wojnie 1895 r. był bez wątpienia Karol Rolow-Miałowski (w wersji kubańskiej Carlos Roloff y Mialofsky). Postać to dość tajemnicza. Nie mamy większych studiów kubańskich na jego temat, choć przecież w życiu wojskowym i politycznym wyspy odegrał niewątpliwie rolę poważną. Materiałów źródłowych po Rolowie (np. korespondencja) jest sporo, acz nie mówią zbyt wiele o jego postawie ideowo-politycznej czy świadomości narodowej i nie oświetlają wielu fragmentów jego życia. Jak już wspomniałem, osobie tej wypadnie poświęcić osobne studium, po dokładnym wyzyskaniu źródeł rozsypanych po wielu krajach (Kuba, USA, Honduras, Niemcy itd.). W niniejszym szkicu ograniczę się zatem do kilku najważniejszych danych o udziale Rolowa w kubańskich działaniach niepodległościowych. Szczegółowych badań nad życiem Rolowa nie przeprowadzałem, a postać ta interesowała mnie raczej w kontekście wewnętrznych spraw kubańskich okresu wojen o niepodległość.

Karol Rolow urodził się w Królewcu 26 sierpnia 1842<sup>11</sup>. W pracy wydanej pod jego redakcją w 1901 r. figuruje jako Roloff Mialofsky Carlos, syn Karola i Ludwiki<sup>12</sup>. W notatkach znajdujących się we wspo-

---

Polaka): w spisach żołnierzy polskich z armii Unii czasów wojny domowej w USA występuje kapral Jan Polan, zwolniony jednak 25 marca 1863 „z powodu uniezdolnienia do służby” (M. Haiman, *Historia udziału Polaków w amerykańskiej wojnie domowej*, Chicago 1928, s. 223). W armii Konfederacji Południa służył w latach 1861—1864 sierżant-major Jakub R. Polak (M. Haiman, *Historia...*, s. 266). Nie można wykluczyć, że był to krewny kubańskiego „Polaco”.

<sup>9</sup> ANC: Donativos. Caja 195, nr 298.

<sup>10</sup> M. Haiman, *Historia...*, s. 187 oraz tenże, *Polish Past...*, s. 135.

<sup>11</sup> ANC: Teczka fotografii i wycinków prasowych o Rolowie; R. Martinez Ortiz, *Los primeros años de independencia* t. II, Paris 1929, s. 429 pisze, że Rolow urodził się w Polsce w 1840 r.

<sup>12</sup> *Indice Alfabético y Defunciones del Ejército Libertador de Cuba. Guerra de Independencia iniciada el 24 de Febrero de 1895 y terminada oficialmente el 24 de Agosto de 1898. Datos compilados y ordenados por el inspector general del ejército libertador Mayor General Carlos Roloff y Mialofsky ayudado del Jefe Despacho Comandante de Estado Mayor Gerardo Forrest. Editado oficialmente por disposición del General Leonard Wood Gobernador Militar de Cuba, Habana 1901, s. 729, nr 51454.*

mnianej teczce jego fotografii i wycinków prasowych przechowywanej w Archiwum Narodowym w Hawanie nazwisko Rolowa podaje się jako Carlos Roloff Haack. Dowodziłoby to, znając hiszpańskie obyczaje, że matka nazywała się Haack, nie zaś Miałowska. Również na zachowanym egzemplarzu wspomnianego „Indice Alfabético“ w archiwum miejskim w Guanabacoa skreślono, jak zauważyłem, nazwisko Mialofsky i napisano nad nim: Haack. Jak mnie poinformowano, uczyniono to na zlecenie sióstr Rolowa, które po jego śmierci w Guanabacoa, nadal mieszkały w tym mieście. Znany mi sędziwy historyk kubański José Rivero Muñiz opierając się na niemieckim brzmieniu nazwiska Haack i tradycji rodzinnej twierdzi stanowczo, że Rolow był Niemcem o nazwisku Karol Rudolf (Roloff) Haack, a pochodzenia nazwiska Miałowski nie umie wyjaśnić<sup>13</sup>. Rozważania te rzutują na trudności w „kwalifikacji narodowościowej“ i określeniu pochodzenia Rolowa. Do sprawy tej jeszcze wróce.

Młody Rolow wraz z rodziną opuścił w 1859 r. Europę, ponoć na skutek prześladowań politycznych<sup>14</sup> i przeniósł się do Stanów Zjednoczonych. Wziął następnie udział w wojnie domowej po stronie Południa. Po zakończeniu wojny, a właściwie pod koniec jej trwania, przeniósł się na Kubę. Tu zaczął pracować w przedsiębiorstwie handlowym w Caibarién, a następnie w Cienfuegos. Obydwa te miasta leżą w prowincji Las Villas. Z tą dzielnicą Kuby związał się Rolow na długo. Początkowo raczej objętą dla spraw politycznych wyspy, połączył się jednak z powstańcami i od przełomu 1868 i 1869 r. walczył przez całą Wojnę Dziesięcioletnią, dosługując się stopnia generała-majora. Był jedną z wybitnych postaci tego okresu, pełniąc funkcję szefa sztabu generalnego wojsk prowincji Las Villas. W najtrudniejszym momencie wojny (1871—1872) utrzymał się w prowincji, która stanowiła najbardziej na zachód wysunięty bastion Cuba Libre. Rolow odmówił wyboru do Zgromadzenia Konstytucyjnego, ograniczając się przez cały czas do działalności wojskowej. Należał do lewego skrzydła ruchu insurekcyjnego domagającego się ofensywy na tereny zachodnie i połączenia akcji niepodległościowej z abolicją niewolnictwa na wyspie. W sierpniu 1875 r. gen. Máximo Gómez, źle oceniając wartość oddziałów pozostającej pod komendą Rolowa II Dywizji Armii Wyzwoleńczej i samego jej dowódcy, zwalnia go ze stanowiska. Okazać się miało niebawem, że decyzja Gomeza była błędna i pochopna. Gdy dowódca naczelny wycofał się wiosną 1876 r. do prowincji Camagüey, przywrócił Rolowi odebrane przez kilku miesiącami dowództwo w Las Villas. Do końca walk Rolow utrzymywał się w swej prowincji, widząc jednak, że sytuacja militarna na przełomie 1877 i 1878 r. jest nader krytyczna, wyraził swą aprobatę dla paktu-kompromisu w Zanjón (10 lutego 1878) kończącego Wojnę Dziesięcioletnią<sup>15</sup>.

Po wojnie Rolow opuścił Kubę i osiedlił się w Hondurasie, gdzie pojął za żonę córkę prezydenta tego kraju — Guardioli. W 1892 r. przeniósł

<sup>13</sup> Zauważyć wypada, iż nazwisko Rolow znane jest wśród polskiej szlachty, a spotykamy je do dziś. Podobnie z nawiskiem Haack. Np. Haack Antoni ur. w Niechcicach w Kaliskiem w 1788 r., syn Wilhelma, służył za Napoleona w armii francuskiej, następnie w Wojsku Polskim do 1830 r. (*Materiały do biografii, genealogii i heraldyki polskiej* t. I, Buenos Aires — Paryż 1963, s. 107). Być może jest to krewny Karola Rolowa-Haacka?

<sup>14</sup> R. Martinez Ortiz, op. cit. t. II, s. 429.

<sup>15</sup> R. Guerra y Sanchez, *Guerra de los Diez Años 1868—1878* t. II, La Habana 1951—1952, s. 45, 314, 318, 322, 333—334, 363—364; R. Dębicki, op. cit.; R. Cepero Bonilla, *Obras Históricas*, La Habana 1963, s. 139 i 155.

się do USA, współpracując ściśle z José Martí i jego Kubańską Partią Rewolucyjną, i podejmując przygotowania wojskowe do drugiej wielkiej kubańskiej wojny wyzwolenczej. O świcie 25 lipca 1895 ląduje wraz z 150 towarzyszami na Kubie, podejmując działania wojenne w prowincji Las Villas. Zostaje dowódcą 4 Korpusu Kubańskiej Armii Wyzwolenczej. W dniu 1 października 1895 otrzymuje nominację na Sekretarza do Spraw Wojny w Rządzie Tymczasowym. Odtąd mniej zajmuje się bezpośrednio działaniami wojennymi, lecz raczej pracą organizacyjną (m.in. uzbrojenie i przygotowanie ekspedycji z USA) oraz pisarsko-wojskową (Tratado de táctica; Proyecto para conducir expediciones; Compendio de las ordenanzas del ejército cubano en campaña). Po zakończeniu działań wojennych Rolow został mianowany Inspektorem Generalnym Armii i w tym charakterze układał i redagował wspomniane już pomnikowe wydawnictwo: „Indice Alfabético”. Następnie objął funkcję ministra skarbu (Tesorero General) Republiki Kubańskiej. Zmarł w Guanabacoa pod Hawaną 17 maja 1907<sup>16</sup>.

Znany jako dobry dowódca, człowiek pracowity i szczerze oddany sprawie kubańskiej, stosunkowo mało wypowiedział się na temat swych związków z Polską i polskością. Wprawdzie znana jest jego wypowiedź z 1892 r. („jestem synem nieszczęśliwej Polski, jestem Polakiem, a ojczyzna moja pozostaje pod rządami tyranii”), a także zdanie Martí o Rolowie jako Polaku i polskim patriocie, lecz mało znana młodość, pochodzenie (poza faktem, że był szlachcicem) i atmosfera rodzinna, wychowanie i działalność w Ameryce Północnej, używanie języka hiszpańskiego, angielskiego bądź niemieckiego, a także „zastrzeżenia” jego najbliższej rodziny raczej nie pozwalają na autorytatywne stwierdzenie istnienia silnych związków kulturowych i uczuciowych Rolowa z Polską. Nie można — jak się wydaje — wykluczyć podwójnej bądź potrójnej świadomości (kubańsko-polskiej lub niemiecko-kubańsko-polskiej). Sprawa ta skomplikowana powiązaniem honduraskimi i północno-amerykańskimi nie będzie chyba łatwa do ostatecznego wyjaśnienia<sup>17</sup>.

Postać Rolowa przesłania w pewnym sensie inne sprawy Polaków związanych z Kubą w dobie wojny 1895—1898 r. A właśnie ten problem szeregowych, „szarych” Polaków wydaje się szczególnie interesujący. Zacząć wypada od Rolowego dzieła: spisu żołnierzy Armii Wyzwolenczej, zawierającego 69 782 nazwiska (w tym ok. 4700 poległych). Jest to lista niepełna, zwłaszcza gdy idzie o uczestników licznych ekspedycji lądujących na brzegach kubańskich, a pochodzących najczęściej z USA, a także o poległych czy zaginionych. Otóż w „Indice” znajdujemy (nie licząc Rolowa) tylko jedno nazwisko, przy którym zaznaczono polskie pochodzenie. Jest to Federico Helmouh, *natural de Polonia*, kawaler w wieku lat 35, który zaciągnął się w styczniu 1896 r., „uważany był za kapitana” w pułku „Hawana”, a poległ w maju 1897 r. podczas boju pod El Cangre<sup>18</sup>. Wśród nazwisk żołnierzy kubańskich mamy sporą grupę cudzoziemców, m.in. Amerykanów, Chilijczyków, Portorykańczyków. Czy byli wśród nich Polacy? Zapewne. Nazwiska nie mówią wszystkiego. Nie wiemy np. jakiej narodowości był Redanovich, kim syn nieznan-

<sup>16</sup> ANC: Diario de operaciones del Mayor General Carlos Roloff, s. 3—67; M. Haiman, *Polish Past...*, s. 135 oraz R. Dębicki, op. cit.

<sup>17</sup> R. Dębicki, op. cit.

<sup>18</sup> *Indice...*, op. cit., Dział Defunciones, s. 111.

rodziców Mateusz Pedraza (a może Podraza, tyle że przekręcono nazwisko), kim nieznanym bliżej Wenceslao? Na te pytania nie będzie odpowiedzi<sup>19</sup>.

Przechodzę obecnie do najciekawszego materiału, a mianowicie do korespondencji z archiwum delegatury Kubańskiej Partii Rewolucyjnej w Nowym Jorku przechowywanej w archiwum hawańskim. Listy do kubańskich delegatów KPR pochodzące od Polaków zamieszkałych w Stanach Zjednoczonych pragnących pomóc sprawie Kuby lub zaciągnąć się do armii wyzwolenczej, pisane po polsku, hiszpańsku lub angielsku, warto podzielić na cztery grupy, a mianowicie: 1) wypowiedzi osób, które, jak się można domyślić, pragnęły uczestniczyć w walce o niepodległość Kuby z pobudek ideowych; 2) pism awanturników szukających przygód, zatrudnienia i pieniędzy (takich ludzi nie brakło w tym czasie wśród ochotników amerykańskich); 3) listów pochodzących od osób, których bliscy walczyli na Kubie; 4) listów sympatyków sprawy kubańskiej<sup>20</sup>.

W dniu 27 stycznia 1897 do delegatury KPR pozostającej pod prezydencją Tomasa Estrada Palma, przyszedł prezydent Republiki Kubańskiej, niejaki W. Dąbrowski pisał co następuje: „Szanowny Panie dowiedziałem się że jesteś Pan agentem który zbierasz ochotników do szeregów powstańczych na wyspie Kube więc szanowny Panie jeżeli możesz to mi donieś gdysz i ja chciałem bym się przyłączyć do nich i stanąć za wolność kubańską. Szanowny Panie donieś mi gdzie się mam udać. Proszę o odpis zaraz”<sup>21</sup>. Cytowany korespondent, nie znający widać angielskiego, słabo piśmienny, był — jak można przypuszczać — emigrantem pierwszego pokolenia.

Po angielsku zwraca się natomiast do „generała Estrada Palma“ M. T. Banasiewicz<sup>22</sup> w liście pisanym 4 stycznia 1897 w Grand Rapids (Mich.). Prosi on usilnie o zatrudnienie go w kubańskim szpitalu położym jako lekarza dodając: *I ask for no reward, my reward will be enough when I am in the ranks of freedom. If it is quite impossible, enlist as a common soldier without pay and give me a musket*<sup>23</sup>.

Inny Polak, Jakub Staniszewski, powołujący się na adres *countess T. Wodzicka* zamieszkałej w Chicago, pisze w języku hiszpańskim, prosząc, by Estrada Palma umożliwił mu wyjazd na Kubę i zaznaczając, iż nie pragnie na początku żadnych wyższych stanowisk, a bić się chce jako prosty żołnierz aż do chwili, gdy przełożeni nie uznają, że może awansować. Co ciekawsze, Staniszewski podkreśla, iż chce walczyć na Kubie *no necesariamente en el ejército bajo el General Roloff*. To ostatnie stwierdzenie świadczyłoby o lgnięciu amerykańskich Polaków do rodaka, człowieka bliższego im niż nieznanemu dowódcy kubańscy. Staniszewski „robi ustępstwo“, godząc się służyć pod innym dowódcą niż Rolow. Cy-

<sup>19</sup> Tamże, s. 706 (nr 49434), s. 755 (nr 52767), s. 980 (nr 68977).

<sup>20</sup> Przy cytowaniu listów lub ich fragmentów zachowuję język, ortografię i interpunkcję oryginału.

<sup>21</sup> ANC: Archivo de la Delegación del Partido Revolucionario Cubano (APRC). Caja 36, nr 5931.

<sup>22</sup> Wśród aktywnych działaczy emigracyjnych występuje w latach dziewięćdziesiątych XIX w. Filip Banasiewicz z Bay City (Mich.), być może brat lub krewny autora listu, wybrany w 1892 r. wiceprezydentem Zgromadzenia Polskiego Rzymsko-Katolickiego w Ameryce (M. Haiman, *Zjednoczenie Polskie Rzymsko-Katolickie w Ameryce 1873—1948*, Chicago 1948, s. 119).

<sup>23</sup> ANC: APRC. Caja 31, nr 4333.



towany list pisany był na firmowym papierze notariusza z Chicago — Leona Gackowskiego<sup>24</sup>.

Nader interesujący jest pisany po polsku list J. Hertmanowicza z Maywood (Illinois) zredagowany 30 grudnia 1896. Oto jego treść: „Panowie! Walka o wolność przez nikogo nie może być wyraźniej zrozumianą, jak przez naród, który przez wiek cały będąc przygnębiony niewolą, nie upada jeszcze na duchu, lecz czeka tylko odpowiedniej chwili, aby podnieść broń przeciw ciemności. Narodem takim jesteśmy my — Polacy. Znajomość, co to jest niewola, obok poczucia drogiej Wolności, sprawuje to iż wszelką walkę o byt narodowy i Niepodległość, uważamy poniekąd za swą własną. Zrozumienie to nie kończymy też na współczuciu i sympatii, lecz staramy się zadokumentować to czynem. Historia notuje wiele faktów, które są zupełnie zdolne poparć moje twierdzenie. Dość wspomnieć Jana Sobieskiego pod Wiedeń w sprawie Chrześcijaństwa, Kościuszkę i Pułaskiego w Ameryce, pomijając tysiące innych. Tak więc określiwszy usposobienie Polaków dla Kuby, oświadczam chęć wzięcia udziału osobiście w tej sprawie przez połączenie się z walczącymi Kubańczykami. Lecz nie mając zasobów finansowych pod ręką, nie przy umiem jak urzeczywistnić moje gorące życzenia, dla tego udaję się do Was Panowie, z prośbą o wzgląd i możliwe informacje jak najrychlej. Liczę lat życia 22 (nie żonaty!), jestem średniego wzrostu, tęgo zbudowany i cieszę się tymczasem dobrem zdrowiem. Życzenia me w zupełności podziela mój kolega o parę lat starszy odemnie (również nie żonaty). Pozostając w niecierpliwem oczekiwaniu na łaskawą odpowiedź Waszą, wołam z Wami: Vive! Cuba libre!“<sup>25</sup>. Czy szło tu jedynie o wolę walki o wolność Kuby? Być może, że nie tylko o to. Nie sądzę jednak, by zaprezentowany tu fragment polskiego kanonu patriotycznego był wyłącznie ideologicznym ubiorem kryjącym interesy awanturnika czy landsknechta.

A oto list następny pisany z Yonkers (N.Y.) 31 sierpnia 1896: *I am a Polish man. I ended in the year 1887 School of Cadets in Austria. In a year 1888 I was in a war in Turkey in Bosnia Herzegovine as a Cadet. I am 12 years in the United States of America as a right Republican. I am friend of the those fighting in the War for the Liberty of Cuba. As I read in the papers there is many Polish members fighting in this War so I have a great desire to join one this lines...*, podpisane: Adam Mikiewicz<sup>26</sup>. Można oczywiście założyć, że wiadomości o licznych udziale Polaków, o których wspomina ów Galicjanin, co zawędrował do Stanów Zjednoczonych, są przesadzone, trudno wszak przypuścić, by były po prostu fałszywe. Wydaje się, że liczba Polaków efektywnie biorących udział w wojnie była znacznie większa niż się przypuszcza.

W omawianej kategorii listów mamy też pisma zbiorowe. Dwa rękopisy (z 26 czerwca i 7 lipca 1896) pochodzą z Ashland (Wis.) i sygnowane są przez B. D. Zasadę, dr Bronisława Wodzińskiego oraz A. B. Kosobuckiego. W jednym z listów czytamy: *Young Polanders who would glad by go and fight for your couse*. Drugi, dłuższy, informuje o wieku piszących (dwóch ma po 24 lata, a dr Wodziński 35) oraz o tym, że w ich żyłach *runn the blood of Tadeus Kosciuszko and Pulaski* oraz że po-

<sup>24</sup> Tamże: Caja 21, nr 3357.

<sup>25</sup> Tamże: Caja 42, nr 7707.

<sup>26</sup> Tamże: Caja 49, nr 9602.

chodzą z narodu, który *rebelled 3 times in this century agints tyranical oppression*. Jedno z pism kończy się okrzykiem stanowiącym przedziwną mieszaninę kilku języków: *Vivat Cuba Liberta!*<sup>27</sup>

List J. A. Lipińskiego, porucznika armii niemieckiej, pisany w Filadelfii 2 grudnia 1896 jest krótki i rzeczowy. *Gents! As we are at the act of organizing a company of polish volunteers to go to Cuba and fight for their liberty. Most of us are young and healthy people and come of us served in the Russian or German army*. Dalej następuje prośba o ścisłe informacje. Pod podpisem Lipińskiego widnieje drugi: *Fr. S. Shablewski — organisator*<sup>28</sup>.

Ostatni z pierwszej kategorii listów wyszedł spod pióra A. Strzeleckiego (Nowy Jork, 6 kwietnia 1897). Autor prosi o skomunikowanie się z nim członków Junty Kubańskiej, gdyż ma *a great invention*, który pomoże im w osiągnięciu zwycięstwa. Dodaje też, co interesujące, iż pisał w tej sprawie do Rolowa, gdy ten przebywał w Nowym Jorku (to dowodziłoby szczególnego zaufania do generała-Polaka), a generał skierował go do Junty<sup>29</sup>.

Druga kategoria listów zawiera prośby i oferty tych, co z żądzy przygód i chęci zarobku pragnęli zaciągnąć się na Kubę. I tak np. S. Kasiński, Polak od lat dziecińczych wychowany w Niemczech, pełnił w tym kraju służbę wojskową, potem zamierzał udać się do Afryki, zmienił jednak swe zamiary i przybył do USA. Z munduru zawodowego żołnierza armii Stanów chętnie zrezygnuje w zamian za możliwość wyjazdu na Kubę<sup>30</sup>. Albert Gławinski prosi o informacje o kraju i o żołdzie<sup>31</sup>, a J. Sidorowicz, żołnierz zawodowy armii USA, podaje swój wiek (25 lat), przedstawia swe kwalifikacje kawalerzysty i piechura oraz dokładnie informuje o swym wzroście, prosząc o przesłanie biletu kolejowego<sup>32</sup>. Kilka innych listów, bardzo rzeczowych, niemal handlowych, ma charakter pytań, a właściwie deklaracji chęci zaciągu do armii kubańskiej<sup>33</sup>. C. M. Swantek z Bay City (Mich.) pragnie znaleźć zatrudnienie jako lekarz. Zna polski, niemiecki i angielski, a pyta o finansowe warunki służby<sup>34</sup>. Włodzimierz Zawada pisze w grudniu 1896 r.: *Please let me know if I am receive any voluntary in the revolt party into Cuba. So please let me know at once ai wooll like to go, ai spech Polish and Garmen an write the same perfectly. Ai am 19 Years old*. Zawada nie otrzymał z pewnością pozytywnej odpowiedzi, skoro wysłał jeszcze dwa listy monitujące, choć nie bardzo się z nimi spieszył, gdyż noszą daty z 1898 r., a więc końca wojny<sup>35</sup>.

Dwa listy pochodzą od rodzin Polaków walczących już na Kubie. S. Kamiński błaga w swym piśmie z 18 czerwca 1897 Tomasza Estrada Palma o wiadomość, czy jego syn Frank żyje, czy też, jak mówią, poległ<sup>36</sup>. Wcześniej, bo 27 marca 1896 pani Joseph M. Petrikovsky pyta, jak zdo-

<sup>27</sup> Tamże: Caja 66, nr 12837 i Caja 64, nr 12679.

<sup>28</sup> Tamże: Caja 46, nr 8883.

<sup>29</sup> Tamże: Caja 59, nr 11767.

<sup>30</sup> Tamże: Caja 45, nr 8309.

<sup>31</sup> Tamże: Caja 39, nr 7048.

<sup>32</sup> Tamże: Caja 57, nr 11332.

<sup>33</sup> Tamże: Caja 53, nr 10273; Caja 55, nr 10584; Caja 64, nr 12797.

<sup>34</sup> Tamże: Caja 59, nr 11814.

<sup>35</sup> Tamże: Caja 66, nr 12898—12900.

<sup>36</sup> Tamże: Caja 45, nr 8300.

być wiadomości o mężu, który opuścił Nowy Jork 14 lutego. Słyszała, że po dwóch dniach ekspedycja wylądowała szczęśliwie niedaleko Hawany<sup>37</sup>.

I wreszcie ostatnia grupa listów. Są to wyrazy sympatii i poparcia dla Kubańczyków. Zygmunt Kasiński pisze w styczniu 1897 r. o utworzeniu przezeń grupy sympatyków sprawy kubańskiej. Sam zbiera pieniądze i pragnie wysłać na wyspę potrzebne powstańcom artykuły<sup>38</sup>. Stefan Różycki w dwóch listach oferuje swą pomoc w akcji sprzedaży srebrnych znaczków (*silver coins*) bitych przez Juntę kubańską<sup>39</sup>. W podobnej sprawie 25 sierpnia 1897 zwraca się do przedstawicielstwa kubańskich emigrantów G. J. Markewitz, prosząc o przesłanie 25 sztuk *souvenirs*. Na liście dopisano: *paid oct. 4/97*, co dowodziłoby zrealizowania przesyłki i opłacenia jej przez Markewicza<sup>40</sup>. W innym liście Natan Toruński z Canton (Ohio) przesyła Juncie wyrazy poparcia i sympatii w imieniu swoim i całego miasteczka<sup>41</sup>.

Jest też list maniaka. Oto pewien człowiek pracujący u rzeźnika, znudzony do cna swą pracą, snuje fantastyczne plany, proponując Kubańczykom specjalną torpedę własnego pomysłu, mającą ni mniej ni więcej zniszczyć Hawanę, „gotując“ w wysokiej temperaturze jej mieszkańców. W liście opisano też latające aparaty mogące przysporzyć kłopotu Hiszpanom. Autor-wynalazca wprawdzie pisze, że *i am a Born american native*, lecz jego nazwisko — Paul Pietrowsky świadczy raczej o polskim pochodzeniu<sup>42</sup>.

Tyle „listy z Ameryki“, nikły ślad polskich zainteresowań sprawami Kuby, listy na które odpowiedzi nie znamy. Należy zresztą przypuszczać, że na większość nie odpisywano. Junta prowadziła wprawdzie obszerną korespondencję, lecz ze zrozumiałych względów na niektóre pisma od nieznanymi bliżej ludzi nie odpowiadała. Dla nas korespondencyjne okrucy sprzed 70 lat mają pewną wartość, jako drobny przyczynek do poznania postawy rozsianych po świecie Polaków wobec walki niepodległościowej obcego narodu w epoce względnego „zaczysza“, jakie nastąpiło po wstrząsach wieku XIX, stulecia walk niepodległościowych i wojen narodowowyzwoleńczych.

Тадеуш Лепковски

## ИЗ ИСТОРИИ ПОЛЬСКО-КУБИНСКОГО ОБЩЕНИЯ В XIX В.

Статья рассматривает польско-кубинские сношения в XIX столетии с особенным учетом роли поляков в кубинском освободительном движении. В первой половине XIX столетия связи поляков с островом были слабы. Незначительная часть оставшихся в живых из экспедиционного корпуса пытавшегося в 1802—1803 гг. вновь подчинить Гаити (Сан-Доминго) Франции направлялась в Сантьяго и Гавану, большинство однако в непродолжительное время покинуло Кубу. С середины XIX в. преобладавшее большинство поляков действовавших на Кубе выводилось из среды эмигрантов осевших в США. М. пр.

<sup>37</sup> Tamże: Caja 53, nr 10373.

<sup>38</sup> Tamże: Caja 45, nr 8314.

<sup>39</sup> Tamże: Caja 56, nr 10948 i 10949.

<sup>40</sup> Tamże: Caja 48, nr 9139.

<sup>41</sup> Tamże: Caja 60, nr 11996.

<sup>42</sup> Tamże: Caja 53, nr 10418.

поляки участвовали либо подготавливались к участию в экспедициях Нарциса Лопеса (1849—1851). Польский эмигрант из США, литератор и философ Иосиф Подбельский в 1855—1865 гг. преподавал в известной гаванской коллегии Эль Сальвадор. Участие поляков в Десятилетней войне (1868—1878) было незначительно, однако часть польского землячества в Америке сочувственно отнеслась к кубинскому вопросу. Особым вопросом, заслуживающим специальной биографической трактовки — является деятельность генерала Ролова-Мяловского (Гаака) выдающегося кубинского командира 1869—1898 гг. Статья определяет основные периоды его деятельности экспонируя роль Ролова в боях 1869—1878 и организационно-военные предприятия 1895—1898 гг. В последние годы жизни (умер в 1907 г.) Ролов стал главным инспектором кубинской армии, а затем министром финансов Кубинской республики. В последней части статьи, основанной на материалах из Кубинского Национального Архива, автор представляет участие поляков в войне 1895—1898 гг. а также живую поддержку американских поляков для борьбы кубинского народа за независимость. Цитируется значительное число фрагментов польских добровольцев адресованных в ньюйорское представительство Кубинской революционной партии. И них видны разные мотивы, какими руководствовались поляки желавшие поступить на службу в кубинскую революционную армию.

Tadeusz Lepkowski

#### LES CONTACTS POLONO-CUBAINS AU XIX<sup>e</sup> SIÈCLE

L'article traite des rapports polono-cubains au XIX<sup>e</sup> siècle, en considérant en particulier le rôle des Polonais dans le mouvement cubain pour l'indépendance. Dans la première moitié du XIX<sup>e</sup> siècle, les rapports des Polonais avec Cuba étaient faibles. Une petite partie des rescapés de la campagne qui avait eu lieu à Haïti (S. Domingo) en 1802—1803 passèrent à Santiago de Cuba, et à la Havane; la plupart d'entre eux cependant quittèrent l'île peu de temps après. Depuis le milieu du XIX<sup>e</sup> siècle, la plupart des Polonais agissant à Cuba venaient de parmi les émigrés établis aux Etats Unis. Des Polonais participèrent ou se préparaient à participer aux expéditions de Narciso Lopez (1848—1851). Un émigré polonais des Etats Unis, l'écrivain et philosophe Józef Podbielski, enseigna pendant les années 1855—1865 dans le célèbre collège El Salvador, à la Havane. La participation des Polonais à la Guerre de Dix Ans (1868—1878) fut minime, cependant une partie des émigrés polonais en USA exprimait sa sympathie pour la cause cubaine. Une question à part, c'est l'activité du général Rolow Mialowski (Haack), qui fut un éminent chef militaire cubain dans les années 1869—1898. L'article trace les phases principales de son activité, en mettant en relief le rôle de Rolow dans les luttes des années 1868—1878 et son travail dans l'organisation militaire pendant les années 1895—1898. Dans les dernières années de sa vie (il mourut en 1907), Rolow fut Inspecteur Général de l'armée cubaine et ensuite Ministre du Trésor de la République Cubaine. Dans la dernière partie de l'article, fondée sur des matériaux des Archives Nationales Cubaines, l'auteur traite de la participation des Polonais à la guerre de 1895—1898 et de la vive sympathie des Polonais américains pour la cause cubaine. Il cite aussi de nombreux passages intéressants de lettres de volontaires polonais, adressées à la section du Parti Révolutionnaire Cubain à New York. Ces lettres montrent les différents mobiles des Polonais qui demandaient d'être admis dans l'armée révolutionnaire cubaine.